



MICHAŁ HOCHMAN

ur. 1944; Isilkul (obwód omski, Rosja)

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	emigracja 1968 roku, przygotowanie do wyjazdu z Polski, odprawa celna, kontrola, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Zachowania urzędników wobec Żydów w 1968 roku

Pamiętam jak byłem w tym wojskowym [biurze] i się pytał [urzędnik]: „A gdzie pan wyjeżdża?”, ja mówię: „Do Izraela”, to tak jak te głowy były schylone przy biurkach, to nagle wszyscy spojrzeli na mnie – nareszcie zobaczyli jak ten syjonista wygląda. Bo cały czas w prasie „syjonizm”, „syjoniści” i nagle przyszedł syjonista do biura do nich. To było trochę humorystyczne w tym wszystkim. Na pewno dużo osób ma więcej do opowiedzenia, zwłaszcza ci, co byli w wojsku w tym czasie. Mój kolega, właśnie czytałem niedawno w „Gazecie Wyborczej”, że był w wojsku, czapka mu spadła z głowy i został skazany do więzienia, że profanuje godło polskie na czapce. Tak że sobie wyobrażam, co to musiało być.

Najgorzej, co pamiętam z tego okresu, to była ta cała odprawa celna w Lublinie. Tam były takie dwie skrzynie z ubraniami, meblami, które mama wcześniej kupiła. To była taka żenada! Trzeba było listę zrobić wszystkich rzeczy, łącznie z ilością skarpetek, ilością majtek i sprawdzali, liczyli i fajkowali, znaczy odznaczali na papierze czy się zgadza. Jak na przykład znaleźli pięć par skarpetek, a na liście było trzy, to się czepiali. Do tego stopnia. Była taka popielniczka z numerem pod spodem 1650 – nie wiem, jakiś numer taki, to się przyczepiali, czy to nie jest antyk. To ojciec rzucił to o ścianę, żeby się rozbiło: „Weźcie sobie to!”. Abażury takie były na lampy, i tam były reprodukcje, to odrywali te reprodukcje z abażurów, żeby sprawdzić, czy to nie jest oryginał. Mamie zniszczyli jakieś wyszywanki sprzed wojny jeszcze, które robiła jako dziewczynka – też odrywali i patrzyli pod spodem, co jest. Nic nie znaleźli. I druga była odprawa, w Gdańsku szukali też. Nic nie znaleźli. Bo myśleli, że wywozimy skarby, nie wiadomo co. A cały dobytek był w inwestycji na mieszkanie.

Data i miejsce nagrania	2017-07-05, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"